

Gdy wydawało się, że przesyłka z systemem już nie dotrze na test do bieżącego numeru, bo przecież w ogóle jeszcze nie została wysłana z magazynu KEF-a w Niemczech... dzyń, dzyń – dzwonek do drzwi. W drzwiach stanął kurier z paczką z nadrukiem KEF. Sprawdzam, kiedy nadana? Kilka godzin wcześniej. Nie ma czasu do stracenia, wyjmuję elementy systemu, skręcam, podłączam i już, już mam zacząć próby, ale nie widzę pilota. Gdzie do cholery jest pilot? Ręce mi się trzęsą. Sprawdzam wszystkie folie, patrzę do instrukcji – no jak wół narysowany pilot. Siadam załamany, a już było tak pięknie... Przeglądam instrukcję jeszcze raz... Ten system nie ma pilota, mimo że jest zdalnie sterowany. Rzucam się ponownie w wir pracy i znowu załamka – telewizor, który u mnie obecnie stoi, nie ma ARC, więc pewnie nic z tego nie będzie. Sygnał z odtwarzacza multimedialnego podłączam światłowodem – cisza, podłączam jako drugi przewód HDMI do gniazdka na froncie TV – i... działa. Sygnał płynie z jednego urządzenia, a sterowanie z drugiego; takiego przypadku jeszcze nie przerabiałem, prawdziwy Plug & Play.

W skład zestawu wchodzi trzy główne elementy – mały płaski wzmacniacz (on tu jest zasadniczą nowością) i dwie ultraplaskie kolumny. W komplecie są aluminiowe podstawki do głośników, blachy montażowe do powieszenia na ścianie, mniejsze blaszki do zawieszenia wzmacniacza, szablon wiercenia, przewód HDMI 1,5m, dwa przewody głośnikowe i garść śrubek.

Głośniki są tak płaskie jak współczesne telewizory, więc idealnie do nich pasują w nowoczesnych wnętrzach. Przewidziane są trzy możliwości ustawienia – na podstawkach obok stojącego telewizora, zawieszane obok wiszącego telewizora lub stojące na opcjonalnych podstawkach (jeżeli telewizor stoi na czymś, na czym już nie ma miejsca obok). Wzmacniacz można postawić lub wręcz całkowicie schować, przewidziano też opcję zawieszenia go na tylnej ścianie telewizora (służą do tego uniwersalne zawieszki). Odpalenie systemu jest proste – podłączamy przewody do głośników i HDMI do gniazda z ARC w telewizorze, a po kilku sekundach następuje pełna integracja systemu z odbiornikiem, czyli V300 włącza/wyłącza

35-mm grubości kolumny plus minimalistyczny design pozwolą się im wtopić w każde wnętrze.

KEF niemal co roku zgarnia za coś nagrodę EISA. Głośniki Serii T, które znajdują się w testowanym systemie, również taką otrzymały, i to już dwa lata temu. Nowością jest pojawienie się tych konstrukcji w osobnej podkategorii określanej przez firmę jako „dźwięk telewizyjny” – nie kinowy, a właśnie telewizyjny. W serii V znajdziemy: system płaskich głośników ze wzmacniaczem, czyli właśnie testowany system V300, oraz soundbary V720W i V700.

KEF V300



się automatycznie równocześnie z telewizorem, a sterowanie głośnością odbywa się za pomocą pilota telewizora, czyli niczego nie musimy zmieniać w naszych przyzwyczajeniach. Mimo swojej niezwykłości, to najprostszy system w podłączeniu i użytkowaniu, jaki do tej pory testowałem. Jeśli telewizor nie ma HDMI z ARC, można zrobić to, co ja (a instrukcja tego nie pokazuje) – dźwięk przesyłamy światłowodem, zaś HDMI staje się drogą dla sygnałów sterujących.

Prostota i łatwość wynikają z pełnej integracji z telewizorem, bez dodawania innych możliwości. Wzmacniacz nie pełni roli centrum kinowej rozrywki w sensie, do jakiego nas przyzwyczaiły wcześniej testowane systemy, a także soundbary – tu nie ma dodatkowych wejść, jedynym dodatkiem jest wyjście na opcjonalny subwoofer i przełącznik charakterystyki dla różnych sposobów instalacji głośników (stoją lub wiszą). Nie ma tu żadnego dodatkowego uprzestrzenniania.

Wróćmy do wątku sterowania pilotem telewizyjnym. Funkcjonalność CEC (Consumer Electronic Control) towarzyszy standardowi HDMI od jego pierwszej edycji. To dzięki niej różne komponenty porozumiewają się pomiędzy sobą, możemy podłączać bezpośrednio np. niektóre modele kamer i przeglądać ich zawartość za pomocą pilota telewizyjnego, jakby to były magnetowidy. Producenci traktowali CEC jak coś, co ma działać w tle, mimo że już w 2008 roku pojawiały się w prasie dywagacje o możliwości ujednocnienia sterowania całym systemami. Nic szczególnego się nie działo – aż do teraz. To już nie jest sytuacja, z jaką spotykam się przy współczesnych soundbarach, że jeden pilot może nauczyć komend drugiego pilota. Tutaj nie ma żadnych nauk – to po prostu działa po wyjęciu z pudełka. Jest to możliwe ze względu na niewielkie wymagania co do współpracy – każdy pilot telewizyjny ma sterowanie głośnością, a nie każdym można włączyć np. jakiś tryb dookólny.



Wzmacniacz jest mały i płaski – można go schować choćby za telewizorem.



Podstawa umożliwia regulację kąta. Przewody sygnałowe przykręca się kluczem ampulowym.

BRZMIENIE

Natychmiast można docenić bardzo wysoką jakość dialogów. To przecież najważniejsza funkcja „systemu telewizorowego”. Nie trzeba wcale nagrań muzycznych, żeby dostrzec, jak ogromną przewagę ma KEF nad głośnikami samego telewizora. Nie trzeba nawet siadać do oglądania filmu, wystarczy posłuchać najwykleszych „Wiadomości”. Oczywiście, im bardziej wymagający materiał dźwiękowy, tym bardziej docenimy zalety KEF-a.

Żeby jednak na początek zdać sobie sprawę, jak nędzny dźwięk mają telewizory, nie musimy szukać audiofilskich płyt ani Flaców... wystarczy po prostu włączyć cokolwiek i porównać. Gdy jednak jesteśmy miłośnikami filmów akcji, warto od razu pomyśleć o subwooferze, bo- wiem przy jakości i sile środka pasma, któremu towarzyszy też bardzo przyzwoita góra, brakuje basowego pomruku, odpowiednio niskiego i odpowiednio głębokiego. Wysiłki nie pójdą na marne (pod warunkiem dobrego zestrojenia systemu, ale zdaje się, że subwoofer KEF-a z serii T gwarantuje to automatycznie), bo potencjał średnio-wysokotonowy jest na bardzo wysokim poziomie, i poświęcając jeszcze tylko efekty przestrzenne, jesteśmy blisko dobrych kinowych wrażeń. Wcale nie dlatego, że wpisana jest tutaj jakaś kinowa specyfika – to uniwersalna jakość, która równie dobrze zaprocentuje przy odtwarzaniu muzyki, a tej też się przyda lepszy bas. Te plany możemy oczywiście odłożyć na przyszłość, i od razu cieszyć się wyraźną poprawą brzmienia.

Trzeba nie lada odwagi i korzeni wyrastających z czystego stereo, żeby przeciwstawić się trendowi na te wszystkie symulowane surroundy, ambilighty i inne wirtualności. Jak się chce mieć kino, to trzeba postawić sobie kino, a jak się kina nie chce albo nie ma na nie miejsca, a wkurza nas piskliwy, miałki, jazgotliwy dźwięk współczesnych telewizorów, to na ratunek przychodzi KEF.

R
E
K
L
A
M
A

V300

CENA: 3400 zł

DYSTRYBUTOR: GP ACOUSTICS GMBH
www.kef.com/pl

WYKONANIE

Znakomite wykonanie, widać tylko głośniki, których prawie... nie widać, wzmacniacza w ogóle nie widać, choć tam jest.

FUNKCJONALNOŚĆ

Urządzenie sterowane pilotem telewizora, unikalne rozmiary (35 mm grubości), nie jest odmianą kina domowego ze względu na brak trybów kinowych – to jedyne w swoim rodzaju zewnętrzne głośniki do telewizora.

BRZMIENIE

Pomimo niewielkich gabarytów, głośniki nie tylko grają lepiej niż telewizorowe, ale nawet lepiej niż niejedne satelity systemów wielokanałowych, prezentując wyśmienity zakres średnio-wysokotonowy. Nie mają adekwatnie niskiego basu, więc warto pomyśleć o subwooferze, wraz z którym będzie wybornie.

Wymiary kolumn [mm]:	299 x 110 x 88
Wymiary subwoofera [mm]:	opcjonalny
Wymiary wzmacniacza [mm]:	28 x 271 x 162
Głośniki:	1" (kopolka „pomarańczowa”) + 4,5" (średnio-niskotonowy)
Masa [kg]:	2 x 1,5 + 1,2
Wejścia:	HDMI, SPDIF optyczny, subwoofer
Subwoofer:	brak
Pasma [Hz – kHz]:	80–30
Moc [W]:	2 x 50
Inne:	HDMI 1,5m/dużo elementów montażowych do wieszania/podstawki do postawienia/nie ma pilota